

(Il Messaggero-D.Gallerano) Smukły, nieco skrzywiony, skradającym się krokiem, jak zawsze, Juan przybył do małego centrum technicznego Internacionalu Porto Alegre, na popołudniowy trening swojej nowej drużyny. Świetny środkowy obrońca Romy z lat 2007-2012, mówił o swojej przeszłości w zespole Giallorossich.

Dlaczego tak wielu twoich rodaków wybiera stolicę Włoch?

- Ponieważ to fantastyczne miasto. Kulturalnie mówiąc ma wiele do zaoferowania dla każdego, piłkarzy i nie tylko. Dalej jest atmosfera: spośród wszystkich europejskich miast, razem z Barceloną, przypomina najbardziej tę brazylijską. Dalej liczy się naturalnie tradycja Romy z brazylijskimi graczami, którzy mają zawsze otwarte drzwi w klubie.

Śledzisz ją nadal? Jesteś pod wrażeniem wyników obrony Giallorossich?

- Czasami śledzę. O obronie mogę powiedzieć, że świetne wyniki zależą przede wszystkim od nowego systemu gry wdrożonego przez Garcję. Od zmiany właścicieli, jest trenerem, który wykazał największą świadomość tego, jak działa włoska piłka. Ma wielki szacunek dla tradycji waszej piłki.

Większy niż jego poprzednicy?

- Z pewnością. Lusi Enrique przeżył trudny sezon, zaraz po zmianie właścicieli. Ponadto nigdy nie trenował profesjonalnego klubu i to dało się odczuć. Cierpiał bardzo, a zespół z nim, zwłaszcza na wyjazdach. Jeśli chodzi o poprzedni sezon z Zemanem...choć był bardzo krótko, od razu zorientowałem się, że sprawy pójdą źle.

Dlaczego?

- Ponieważ jego metody były całkowicie nieprzystosowane do włoskiej piłki.

A Luisa Enrique były?

- Przybył z własną filozofią, inspirowana Barceloną. Był powolny w zrozumieniu jak gra się w piłkę we Włoszech i w dostosowaniu się. Jestem jednak pewien, że gdyby został na kolejny rok, zagrały bardzo dobry sezon, gdyż jego filozofia gry była bardzo interesująca. Potrzeba mu było roku, aby zrozumieć włoską piłkę. Moim zdaniem jednak, spisałby się bardzo dobrze. Zeman nie.

Twoim następcą jest teraz Castan.

- Wreszcie wrócił na swój poziom, z Corinthians. Gdy zespół funkcjonuje, indywidualności wychodzą na zewnątrz. Cierpiał w pierwszym sezonie, gdyż grał w systemie bardzo niekorzystnym dla obrońców, teraz wrócił na swój poziom.

Zasługuje na grę w reprezentacji?

- Nie sądzę, że zostanie powołany. Dziś reprezentacja jest pełna nowych, młodych środkowych obrońców. Konkurencja jest ostra, jeśli brać pod uwagę, że w rezerwach jest ktoś taki jak Dante z Bayernu.

Co myślisz o Tolim?

- Jest młodym graczem z wielkim potencjałem. Zawsze budzi wielkie oczekiwania, jego pierwszy sezon w Sao Paulo był całkiem dobry. Bardzo mi się podoba.

Czułeś się lepiej ze Spallem czy Ranierim?

- Z obydwoma. Dwa przeciwne systemy gry, jednak są dwoma trenerami, którzy znają perfekcyjnie włoską piłkę, bardzo się u nich rozwinąłem. U Spallettiego rozegrałem świetny pierwszy sezon, fantastyczny był pierwszy sezon u Ranieriego.

Totti i Mancini nie rozmawiali ze sobą?

- To nie prawda. W piłce zdarza się, że dwaj gracze, którzy rozumieją się dobrze na boisku, poza nim nie są przyjaciółmi. Ale o tym, że nie rozmawiali, to nieprawda.

Spodziewasz się zobaczyć Tottiego w Brazylii?

- Sądzę, że zależy tylko od niego. Nie wiem czy teraz zmienił ideę, ale od kiedy go znałem, nigdy nie chciał słyszeć o nim i reprezentacji. Ale gdyby wrócił, byłby nadal w stanie robić różnicę.

Autor: abruzzo